

## Kwestyonaariusz

byłego więźnia i łagernika w L. S. R. R.

Kapral Koblariski Józef lat 31 szelbetomaru kawaler.

W roku 1939 wstąpiłem jako ochotnik do wojsk polskich i przy odwołaniu pod Lwowem zostałem dnia 15. X. ranny i oddany do szpitala w Strzyżu, tam od jednej palki dostałem czynne ubranie w którym skierowałem się ku granicy węgierskiej celem przekroczenia Tjre, i dnia 19. XI. Straż sowiecka ujęła mnie i pod silną eskortę odprowadzono do Skolego, tam w obojbie znajdowali się polacy i ukraińcy z rusi ruckarpackiej w liczbie 1200 osób polaków i 500 osób ukraińców. Warunki w tym obojbie były fatalne, to brak pomieszczenia i brak wody, tam byłem od 19. XI. do 1. I. 1940 r. 1940 r. ratowano nas do wagonów towarowych i wymieśli przez Strzyż do Lwowa, we Lwowie przesiedka mi przesiedlił tur, i pod silną eskortę wymieśli nas do Rosji. W drodze ze Lwowa do Tarnopola w jednym wagonie wyjeżdżającym nocem przy otworach obok kółka w tym wagonie jechaliśmy 40 osób w tym 18 ukraińców ruckarpackich którzy radzili mi się ucieczki i mi przesiedlił w drodze konwoj, i przy 34 stopniach mrozu wzięli mnie do magazynu rezerwistów podziemi tej rezerwy zabrano mi broń i 4 tony marmozanu a mnie wsadzili do wagonu „karczer” w którym siedzieliśmy przez

● dni o głodzie i chłodzie. Jechaliśmy tym transportem do 13. I. 1940 r. i przez cały czas podróży otrzymywaliśmy dziennie po 400 gram chleba kamennego 1/2 kostki cukru i twardo wody na 40 osób, śnieg na oknach i okucich wagonu 13. I. dojechaliśmy do miasta Dniepropetrowsk i samochodami przewieźli nas we wozach do pomurów więziennych, tam warunki się polepszyły, w pierwszych dniach braliśmy kolejno kąpiel do fotografji, którą przy wyroku robiliśmy i nie mogliśmy sobie poradzić, broda długa, brudny tył dni miewyż. Na drugi dzień przyprowadzono nas do baraku po baraku spędzono na specje punkt gdzie znajdowali się tylko polacy za przekroczenia lub usiłowania przekroczenia granicy. Wceli 11-2 było nas 20 i 2 ruskich. Komendantem celi był polak z Rosji

wystawiony był jako donosiciel, lecz niestety omylił się, ponieważ on  
bardzo ubolewał na namni i pomógł nam czym mógł, korzystał on  
z jego dobroci. Średnią pomiędzy nami profesor historii i prepro-  
wadzał z nami przydatki o Polsce pod tytułem „Kwartki”.

Wyznienie dniem około roku w porze modlitwy miłowanie  
siadanie ciepły chleba z ogrem cukru i kipiła tak, że obiad zupa  
re zym był pomidorów a nie drugie danie 1 1/2 kupa słodzone kaszy  
owsianej, spacer na świeżym powietrzu 20 minut z regułka  
piaskowym pod straż stricków, nie kolejno gorące woda  
i sol w dowolnej ilości. Tęż zobaczę, że takiego rzecia polery-  
nokię może spotkać po utracie cytryny. Parady stawał  
się metraie ducha. Pewnego dnia wchodzi do celi z enka wno-  
• karę strażników w miesi stot, który przesiedlił się z ino radem  
• nie stale potrzyli kurafkę z wodą taką z kaszą, karali nam  
• nadać do stołu, gdy usiedliśmy, przykładał fotograf i robił  
• zdjęcie, z tego jest w miastach, że to musi być powiastwo  
• upomnieć się onas i od tego czasu cośkolwiek się polepszy-  
• bo dostawaliśmy męchorki za 5 rubli na upicie.

Gdy wreszcie zabrali mi na pierwsze zeznania karucali mi  
o szpiegostwo, na co im odpowiedziałem stanowczo, że siedzę na  
Węgry a z Węgry do Francji gdzie tworzy się armija polska, na co mi  
odpisał śledczy odpowiedział, że Polki już niema w Francji i Anglii  
to będą ich. Za drugim razem zabrano mi przez H.K.W.D. do auto-  
podobnego jak u nas w Polsce mieli w karze, a ty różnie, że auto-  
miało przedziady na jedną osobę tam wstrudali po 2 osoby i po przywie-  
zieniu na miejsce nycigali po jedneemu bo ombaszych i takich  
nie byłem wstanie wyjść z prowadzonego do śledczego śledczego  
i od godz. 8 rano do godz. 18 tej ścieżce protokół. Ja godny  
i zdenerwowany proszę śledczego by mi dał zapalenie, lecz spotkałem  
się z odpowiedziami, że niema tam tylko 2 pu. pierosy to dla siebie mam.  
wobec czego karę mi odprawiać do więzienia w którym czekał  
mnie inni obiad zjadając go z apetytem, mieniąc czasem na

do koniecznie tego obiedu u strażnika kowemu wote ubieraj się  
i przeprowadza kpowrotu na przesłuchanie. Tak myj myczono  
przez 4 doby. Uplynęło półtora miesiąca, zwrotujj nas do jednej  
z cel wolnych i tam wyrytuje wyrok którym myj skazujj  
na 5 lat robot w lagrach. Ju wyrok podpisasem i pouredzia-  
łem im otwarcie, że pracować w lagrach nie będę.

Po podpisaniu wyroku w reynali nas wrystki na setę  
gdzie się odbyła reuzja do nogu, po reuzji kutudo wyj nas  
do aert i wryori me stęj kolejiwie, tam po 40 osób do jeducego  
wagonu wriemnego przy wrye nas do wrye nio w  
Charkowie na punkt wadriety. Tam trzymali nas 8 dni w  
więzieniu po 120 ludzi w jednej celi tak, że potorye się nie było miejsca  
i na stojco musiano spać. Co do wryu w porównaniu z innymi  
mimo było wryu nio. Po 8 dniach t.j. 8 czerwca 1940 wrye-  
fiono nas pwegiem do lagrow do Archangelska potem do portu  
i w porcie nastąpiła segregacja, i po segregacji kładowano nas na  
statkach towarowy "Swiaga" i przez białe morze przewieziono nas  
do Warjanmaru. W statku tym były kładowane 7 piętrove nary  
z desek z których były małe wejcia na pokład, ruber pierone straż  
N.K.W.D. Na kład 1500 osób kładowało się miyoby nani około 300  
krajnic i około 100 kulików pauciekich. Z kulików byli to oficerom  
merynare oraz wrym tych kawodis trzymujj się wryse warem.  
wmarujj się zrobić kamuch, ato w pierewem wrye napisi  
na strażi N.K.W.D. później ubierwadnie obryg obryti i skierowie  
się obrytem do państw sprymieronych. Jedna kowri ju po udwiony  
plamie trafiła się osoba z ponij drę nas mierzunego meryska  
ktory plany nasre kładit. Gdy plany nasre rostrę kładone  
wtedy w wadri N.K.W.D. porokumeli się ze kulikami kładujj im  
do kład rancie z nas wrystkiego co było w dobre m stacie, jak  
również kładli mektorym wrymie wote rby, z czego wryu rater  
się bójka w której dokazwał cōdort bokser Kiejner z War sruwy  
ktory był postrochem dla kulików. Po przyjeździe do Warjanmaru

realizowali nas na barki wiąże nas wyjąz rzecki Biecoru  
ktora, jechalimy przez Goni, na barce warunki były fatalne  
jak pod względem pomiarowania cisnoty i brudu.

Po 9ciu dniach wytałowali nas na barce tam popychano  
2 zmarłych mierzonych murawisk. Z tam tydzień przed popychano  
grupami po 500 osób pod silną eskortą 36 klm. do lasów, wlewe  
pokrąmano nas i scimulimy drzewa budujące baraki, po  
ukonczeniu tych baraków popychano nas dalej w las 15 klm.  
do budowania nowych baraków, po ukonczeniu tych 2 wozu  
popychano o 10 klm. do dalszej budowy baraków, i po ukon-  
czeniu tych rozpoczęli budować drugi, w miejscu  
gdzie były już baraki. Po ukonczeniu tej drugiej rozpoczęli  
budować linję kolejową w kierunku Uchty. Praca trwała  
po 12 godzin na 2 zmiany. normy były po 8 kubom wymierze  
pieni tarczami. za wyrobioną normę otrzymywaliśmy po 900  
gram. chleba i 2 razy dziennie kupa obiad i 2 dan, tylko tyle  
je normy nigdy nie wyrobiliśmy racio dostawiamy po 300 gram.  
chleba 2 kupy i wody, w dodatku kareet za niemyrobienie normy.

Pewnego razu gdy grzesem się przez ogień spadł mi ugiem  
do buta i popiekł mi sobie nogę niemyrobiec pracowa, a lekarz  
zwalnił mi od pracy niechciał, wobec czego straszy się  
wypędzali mi do pracy, na co im odpowiedziałem, że nie  
komunistais robić niebode, po cem wsadzili mi do kareet  
pobito mi w nieletosimy sposób, bić im formuła jeden  
polek i pod Czortkowie meżaki Wojciechowicki. Nieczerem  
przejechał do kareetu i ruszył tam no miy czy pojde do pracy na co  
odpowiedziałem, że nie wtedy następiło porównie bacie  
i tak 6 dni po 2 razy dziennie się powtarzało. Na 7 mym  
dnia ruszył tam no wozu miy czy pojde do pracy dostem im  
znak komunistaiem głowq, że pojde pomierwa je niemyrobiec  
mówić amiter się podmieć przystępi do mnie podmieć miy  
mi noyi i wyprowadzajce miy na dwur. oddajce w ożce

stwierdził, który mnie zaprowadzi do mojego miejsca pracy.

Gdy już przybyłem do mojego miejsca pracy, dowiedziałem się, że kolega Niedochomier przygotował sobie 1/2 bochenka chleba i jest gotowy do ucięcia, chleb ten potrzył już krutkiem i gdy próbując ten chleb gość zmusił mnie żeby uciąć sobie kawałek do zabrania tego chleba, lecz gdy już podsunął się pod ten krutek i dłużej mego wielkiego rozczarowania chlebem nie zastawiałbym on mnie poprzekał i zabrakł chleba i uciekł.

Polak mój, Hlulik z Pucemysku był naszym bratkiem, który zwrócił się do nas, że z niego ciemno i zmarło 2 chłoby, a to maice: Mostek z Trakowa i listonosz z **Cernawia** narwińska niepaniżem. Zmarli również w innych przypadkach jak mój narwiński Studler rodaki z Francji, urzęd. powiat z Brodów Aleksandruck z Lublinie Romanowski oraz wielu innych których narwińska niepaniżem.

Limowa praca było rozpar. ię 1042 ślepiach mrozu niepodobno nas wyprowadzić do roboty, lecz padono nas nawet przy 60 ślepiach. a kto nie chciał się tego rozbić do biblioteki przynajmniej nie sami wyrażać do pracy. Mieszkał w barakach brezentowych proce i obrytkami bardzo ciężkiej. Lubranie nie było **duży**ki, spodnie watare i „samochodowe buty” były to z braku witamin, C i miadem kurze ślepoty i również czasem zachorowaliśmy na gryzę. Po zbadał nas lekarz i odesłano mnie do kolonii t. zw. kurwet gdzie byłem 8 dni, chorobie mi się poprawiło, i odesłano mnie na piechotę 36 klm. do kolonii odrymnia tam chodziłem do lasu na boru szki bo to było jedyną lekarstwem na szorstki. Tam byłem 14 dni i całe kolonij odrymnia.

Z tamtego wysyłał mnie z powrotem 40 klm. na kolonij gdzie miałem pracować. Gdy wróciłem 32 klm. do przystanku kurwet i zatrzymał cały transport około 400 osób i każdy polakom wystąpił na bok pomadę, że dłużej polakom jest ciemniej i jest się wolni, rożni, że przy polski i samiecki uważali umowę

nie jest rezerwowo nie zorganizowanie armii Polskiej na terenie sowieckim. Chociaż kierownicy nie pokrepiwszy na duchu wracam 38 klm. na przedotę pomimo, że to kolej był ukrywano przyrzeczeniem na punkt zbiorczy nad pieczorą nową na 1 września 1941 r. Tam czekaniem do 17. IX i dostaniem "udostrowienie" wynosiło w 4 dni i 217 rubli, razem przedotą 23 klm. na najbliższą stację kolejową w kierunku Kotskusa.

Przy wydawaniu udostrowienia nam namiano mi być się dostać do pracy jako wolny obywatel Polski y dniem ty proparzycie odzucit. Gdy dostatem udostrowienie i proparzycie 3 kg. chleba 2 konserwy grochowe 2 mięsne 1/4 kg. cukru 1/4 kg. sucharów 1/4 kg. bryndary i to wszystko w przeciągu 3 godzin jadłem, za to następnym 3 dni musiałem się rado- wnie wodzić.

W Kotskusie grupowali się żołnierze i ichalimy na specjal- nymionione wozony. po 4 dniach sformowali w kompanie i Baony katadowali do przetransportu nam wozonów.

Wyjechaliśmy tamtyd do Burucuku, pod rózni była bara- cipka trzeba było 3 i 4 dni być głodnym ale to wszystko nie bo się jachito do Polskiej armii. Dojeżdżając do Burucuku i niewiedomo jakich przyczyn skierowano nas do Farabu, gdzie kataryniaki mus w przystani rezerwnej na rzece Amudarijs chęć nas tudować na barbi i mieć 600 klm. do miasta Stukus.

Gdy dowiedzieliśmy się że chęć nas wymierze na Kothory wikt mu to się nie zgodził, i siedzieliśmy w przystani 8 dni aż przyjechał nasz delegat p. Kurimierczak przemówił do nas i powiedział że to niedużo narazie musi tak być i pojechaliśmy do Stukus. Tam rorestano nas po Kothorach, jechał pojechaniem barką 56 klm. do miasta Gumbreju tam podzieleno na grupy i rorestano po Kothorach, ja byłem w Kothorie "Stalin"

Ju i kolega Polanski z Stususa rapodaliśmy rejestrowy mulatrami o czeu pojcieis mieliśmy. Wobec czego Kubruno

nas do tej roboty jako malarzy pokojowych. Wzrosły nam zupełnie  
 sobie z papieru pendzle były do golnic, a farba czerwona to był  
 mół ze sudrawki, czerwona z cegły, na wapno i siarka do  
 białiny. Gdy zebraliśmy swoje instrumenty i rozpatrzyliśmy  
 we farby przystąpiliśmy do malowania kibeltek urbeckich  
 wymalowaliśmy i kibeltek urbeckoni za kilka dni i gdyśmy się  
 popatrzyli na swoje arcedzielnictwo niewyglądaliśmy jak porządkowcy  
 od smiechu, lecz gospodarze nas pochwalili że bardzo pięknie  
 robotę dobrze nam wypadła i każdy czas sułto karmist.

Pewnego dnia przyszedł prezydent i muni mierzownik  
 parochod, kibitka, polska armja, mje rozumiatem, że  
 smimny jechali stalkiem do domu do armji Polskiej za kłoboc  
 tak kłobocem, lecz nas niesmerskie stulecym sobie przyje  
 niemymytem chwacie a tu trzeba ma mierzowai 56 klm piechoty  
 pokady poszli naprzód a ja sam ogodi. Trauu ruszaiu i za 14 godk  
 woli 26 klm dobijau się do ośiedle tam miligiu dawanie chleb dla  
 idyech do armji Polskiej. Po rozdaniu chleba wyppodali wszystkie  
 os kierunku Stukuse a ja z mje mierzowai upudtem i jechau 4 ch  
 lukiach jak ja, i ten czas miligiu dawa arby wyszedli nas smie  
 a było w listopadzie przeważnie simey i przy mierzowai, i chwacie  
 Ona ośtem ale jechatem i bytem podrej w Stukuse jak  
 pokady piechoty. Tam bytem 2 dni i zatrudowano nas ma burtki  
 wje i e mje mierzowai Stukuse. Pierwsie i trwaia 19 dni mje mierzowai  
 dawaie 200 gm chleba i 1/2 ryby stony a wody to niebra kowato,  
 przed ostatnich 4 dni to chleba wogale nie dali, bo poimny jak się  
 okazało prawniantory schowali 160 bechenikow pod podłogę i  
 sprzedawali którego chcieliśmy i wrauc do wody.

Dojechalismy do Faraly tam nas rusza domwali do powijca  
 i jechau w kierunku Taszkientu. Przed Taszkientem powijca  
 staję na jednej małej stacji kolei. Kierel to pytamy się T.K.W.D.  
 poco mamy mje mierzowai pomniadaj, że pojedziemy na kłoboc  
 a znowu i dion spieralismy się lecz to nie nie pomniadaj.

Siadamy na arby które jui na nas czekały i juidy 16 klm.  
do miejsca Gisdworn tuż przy drzecku do kołhuru,  
A kołhorie kary roboty dajce nam po 1/2 kg. rzeppu 1/2 kg. ziemni  
i katoja miał robić? Wije pomyslałem sobie w luyrech  
mucyrytem się pleści koczki mwie to będzie dobre, otur  
mriem się do tej pracy. i wyplotem 1 koczka mwie mije  
do 1 kg. miki poronnej i 1/2 kg. baraniny. Tak plotem  
koczki od 23 listopada do 21 stycznia 1942r. 21. - douridrie-  
sem się od kolegi sierżanta, że w odległości 45 klm. jest  
punkt zbioru armii Kolstiej, i w przecygu 30 minut jestem  
gotowy do drogi kolega sierżant rownic. Idziemy na  
stację kolejową 16 klm. siedamy na yufie do pociągu i jed  
przejchaliśmy na stację Siermnie wysiadamy i spoty-  
kamy pierwszego poluka w mundurze angielskim który  
wdrclił nam informacje co do przycia do wojska

Przechodzę na stację zbioru zapisuję się na liście i na  
drugiej dzień staję na konnicy poborowa dostaję kutę  
A. Dwie styczniore zimne mrozie ani gdzie spać  
w ubraniu luyernem podartem buciki bez podszwy.

Siedzę w tropie skulony i schodzi ppow. Czerwiaowski  
i prosi żeby kto poszedł na wartę na posterunek przy  
prosiwym magazynie odebranym od souretois oraz  
przy m. głu i dreure, miał się nie rusza wje się wje  
sem się na ochotnika i pan porucznik sam nas kufro-  
wadril i cynilnem ubraniem na posterunki.

Stoję tak na posterunku zimnym ty ogładam się  
atu moje ślady bose a zimny jak memu tak i miewe  
wje stałem 1 godzin bez zimny, i po zimacie pan  
porucznik na dobre pamięć sturby zapisat moje  
nazwisko, i gdy przy ardy soty mundurów to już tu to  
pierwszy rozlat umundurwany oraz zapisat mój na  
liście kadry zbornej stacji przy 1 D.P. w Siermnie



Na stacji ppornej byłem od poczynku aż do zlikwidowania. Na mniejszej stacji ppornej zostałem w kompanii przejściowej. Do 12 czerwca przydzielono mi do komp. ppornej przy 22 p.p. i tam byłem do 12. XII 1942. Gdy usłyszałem o formowaniu się komp. ppornej znowu zostałem na ochotnika. O czym dawno pamiętam, bo jestem zdrowy i będę mógł więcej się poświęcić za swe bratry, swoich braci i siostry będących pod okupacją niemiecką.

Kobleniski pułk.